

Sygn. akt I ACa 408/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 2 października 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Agnieszka Sołtyka
Sędziowie:	SA Danuta Jezierska SO del. Tomasz Żelazowski (spr.)
Protokolant:	sekr.sądowy Magdalena Stachera

po rozpoznaniu w dniu 2 października 2013 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa E. G.

przeciwko Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej
w W.

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim

z dnia 21 marca 2013 r., sygn. akt I C 461/12

I. **oddala obie apelacje,**

II. **zasądza od powódki na rzecz pozwanego kwotę 1.800 (jeden tysiąc osiemset) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.**

Tomasz Żelazowski Agnieszka Sołtyka Danuta Jezierska

I ACa 408/13

UZASADNIENIE

Powódka E. G. wniosła o zasądzenie od pozwanego Towarzystwa (...) S.A. w W. 80.000 zł zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 2 marca 2012 r. do dnia zapłaty; zasądzenie od pozwanego na jej rzecz kosztów procesu wg norm przepisanych. W uzasadnieniu pozwu wskazała, iż w dniu 18 stycznia 2006 r. K. M. nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym i na wyznaczonym przejściu dla pieszych potrafił Z. G. (matkę powódki), która w wyniku doznanych obrażeń ciała zmarła. Relacje powódki z matką były wyjątkowe, mieszkała z

nią zaraz po ślubie, zmarła zajmowała się dziećmi powódki, opiekowała się jej mężem, gdy ten stracił nogę w wyniku choroby miażdżycowej. Powódka do dnia dzisiejszego nie pogodziła się ze śmiercią matki.

W odpowiedzi na pozew pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości, zasądzenie od powódki na swoją rzecz kosztów procesu. W uzasadnieniu wskazała, iż powódka nie wykazała zasadności swoich twierdzeń tak co do zasady, jak i wysokości. Z ostrożności procesowej podniosła, iż od zdarzenia upłynęło 6 lat, tym samym zakres doznanych cierpień, ich natężenie uległ zelżeniu wraz z upływem czasu. Nadto odsetki winny być zasądzone od dnia wyrokowania.

Wyrokiem z dnia 21 marca 2013 r. Sąd Okręgowy w Gorzowie Wielkopolskim zasądził od pozwanego Towarzystwa (...) S.A. w W. na rzecz powódki E. G. kwotę 20 000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 2 marca 2012 r. do dnia zapłaty oddalając powództwo w pozostałym zakresie. Sąd zasądził też od powódki na rzecz pozwanego część kosztów procesu do kwoty 708,50 zł, nie obciążając jej kosztami sądowymi w pozostałej części, nakazał ściągnięcie od strony pozwanej kwoty 7,35 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Sąd Okręgowy ustalił, że K. M. wyrokiem Sądu Rejonowego w Gorzowie W. z dnia 3 sierpnia 2006 r. w sprawie II K 191/06 został skazany za to, że w dniu 18 stycznia 2006 r. około godz. 6:45 w G. W. na ul. (...) nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że kierując samochodem osobowym marki O. (...) nr rej. (...) jadąc z kierunku skrzyżowania z ulicą (...) w kierunku skrzyżowania z ulicą (...) na tym skrzyżowaniu nie zachował szczególnej ostrożności, nie dostosował prędkości pojazdu do warunków na drodze, w niewłaściwy sposób obserwował drogę przed pojazdem w wyniku czego na wyznaczonym przejściu dla pieszych potrącił osobę pieszą Z. G., która przechodziła przez jezdnię z lewej strony kierującego, w wyniku czego Z. G. doznała ciężkich obrażeń ciała, na skutek których zmarła po przewiezieniu do szpitala. K. M. miał zawartą umowę ubezpieczenia OC pojazdów mechanicznych w Towarzystwie (...) S.A. w W. polisa (...). Śmierć matki jest dla powódki związana z negatywnymi, intensywnymi przeżyciami takimi jak smutek, przygnębienie, żal, poczucie niesprawiedliwości. Powódka była bardzo związana emocjonalnie z matką, odwiedzały się wzajemnie, zmarła pomagała powódce w prowadzeniu domu, opiekowała się jej dziećmi oraz chorym mężem. Po tygodniu od śmierci matki powódka wróciła do pracy, nie korzystała z pomocy psychologa, psychiatry. Otrzymała wsparcie od rodziny, bliskich. Pomimo upływu 6 lat proces żałoby nie zakończył się u powódki. Nie potrafiła uporządkować rzeczy matki, niemal codziennie odwiedza grób matki, ma poczucie nieodwracalnej straty. Z uwagi na utrzymującą się żalobę patologiczną można u powódki stwierdzić objawy zaburzeń adaptacyjnych.

W dniu 27 lutego 2012 r. powódka za pośrednictwem (...) S.A. w L. zgłosiła pozwanemu swoje roszczenie w kwocie 100 000 zł. W dniu 1 marca 2012 r. pozwany ubezpieczyciel odmówił wypłaty zadośćuczynienia.

Kierując się powyższymi ustaleniami Sąd I instancji uznał powództwo za częściowo uzasadnione. Pomędzy stronami nie było sporu, co do tego, iż w następstwie śmierci osoby bliskiej – Z. G. – powódka nie doznała wstrząsu psychicznego prowadzącego do rozstroju zdrowia. Treść pozwu wskazywała na to, iż w związku z tym tragicznym zdarzeniem powódka doznała krzywdy w postaci cierpień psychicznych i fizycznych. Tym samym podstawy do kompensaty tego uszczerbku nie mógł, zdaniem Sądu stanowić art. 445 § 1 k.c. W ocenie Sądu Okręgowego należało więc wykluczyć możliwość poszukiwania podstawy prawnej roszczeń zgłoszonych przez powódkę na gruncie wymienionych przepisów. Przedmiotem oceny Sądu Okręgowego było ustalenie czy więź rodzinna może być uznana za dobro osobiste członka rodziny zmarłego dla przyjęcia odpowiedzialności z art. 448 w związku z art. 24 § 1 k.c. Odnosząc się do tej kwestii Sąd I instancji zauważył, że katalog dóbr osobistych określony w art. 23 k.c. ma charakter otwarty. Sąd I instancji uznał, iż trudno byłoby znaleźć argumenty sprzeciwiające się zaliczeniu do tego katalogu także więzi rodzinnych. Więzy te stanowią fundament prawidłowego funkcjonowania rodziny i podlegają ochronie prawnej (art. 18 i 71 Konstytucji RP, art. 23 k.r.o.). Skoro dobrem osobistym w rozumieniu art. 23 k.c. jest kult pamięci osoby zmarłej, to - a fortiori - może nim być także więź między osobami żyjącymi. Sąd Okręgowy uznał, iż szczególna więź emocjonalna między członkami rodziny pozostaje pod ochroną przewidzianą w art. 23 i 24 k.c. Biorąc pod uwagę wskazane wyżej przesłanki, w tym najnowsze orzecznictwo oraz poglądy doktryny, Sąd I instancji uznał, że stanowiska o uznaniu naruszenia więzi emocjonalnej jako dobra osobistego - wbrew zastrzeżeniu zgłaszanym przez pozwanego - nie można postrzegać jako nieuprawnioną próbę kreowania („na siłę”) nowej postaci dobra osobistego. W ocenie Sądu

Okręgowego przyjęcie zaprezentowanego poglądu nie niweczy sensu dokonanej nowelizacji art. 446 k.c. przez ustawę z dnia 30 maja 2008 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 116, poz. 731). Dodanie art. 446 § 4 k.c. nie jest jedynie wyrazem woli ustawodawcy potwierdzenia dopuszczalności dochodzenia zadośćuczynienia na gruncie przepisów obowiązujących przed wejściem w życie tej regulacji, lecz dokonania zmiany w ogólnej regule wynikającej z art. 448 k.c. przez zawężenie kręgu osób uprawnionych do zadośćuczynienia. Gdyby nie wprowadzono art. 446 § 4, roszczenia tego mógłby dochodzić każdy, a nie tylko najbliższy członek rodziny. Przepis ten ułatwia dochodzenie zadośćuczynienia, gdyż umożliwia jego uzyskanie bez potrzeby wykazywania jakichkolwiek innych - poza w nim wymienionych - przesłanek. Niewątpliwie wzmacnia też on wykładnię art. 446 § 3 k.c. wiążącą funkcję tego przepisu wyłącznie z ochroną majątkową. Nie można zatem, zdaniem Sądu, zasadnie twierdzić, że art. 446 § 4 k.c. stanowi swoiste superfluum, pozbawione głębszego sensu normatywnego. Reasumując Sąd Okręgowy uznał, iż po wprowadzeniu art. 446 § 4 k.c. podstawę dochodzenia zadośćuczynienia za krzywdę doznaną przed dniem 3 sierpnia 2008 r. w następstwie naruszeniem deliktem dobra osobistego w postaci szczególnej więzi rodzinnej łączącej osobę zainteresowaną ze zmarłym stanowi art. 448 w związku z art. 24 § 1 k.c.

W dalszej części rozważań Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, iż pozwany nie kwestionował swojej odpowiedzialności za szkodę spowodowaną przez ubezpieczonego samochodem O. (...) o nr rej. (...). Zgodnie z art. 822 § 1 k.c. przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. W sprawie niniejszej zastosowanie mają przepisy ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. Nr 124, poz. 1152), które stanowią normy *lex specialis* w stosunku do ogólnych norm Kodeksu cywilnego. Zgodnie z art. 34 ust. 1 ww. ustawy z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia. Artykuł 35 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych przewiduje, iż ubezpieczeniem OC posiadaczy pojazdów mechanicznych jest objęta odpowiedzialność cywilna każdej osoby, która kierując pojazdem mechanicznym w okresie trwania odpowiedzialności ubezpieczeniowej, wyrządziła szkodę w związku z ruchem tego pojazdu. Jednocześnie odpowiedzialność cywilna sprawcy jest warunkiem odpowiedzialności ubezpieczyciela. Brak odpowiedzialności ubezpieczonego przesądza o braku odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń. Zdaniem Sądu Okręgowego nie ulega wątpliwości, iż winnym spowodowania śmierci Z. G., jest kierujący samochodem osobowym O. (...) – K. M., którego odpowiedzialność wynika z treści art. 436 § 1 k.c. Jego winna została przesądzona wyrokiem Sądu Rejonowego w Gorzowie Wł. z dnia 3 sierpnia 2006 r. sygn. akt II K 191/06, którego ustalenia co do popełnienia przestępstwa wiążą sąd w postępowaniu cywilnym, zgodnie z art. 11 k.p.c. Tym samym swoim bezprawnym zachowaniem K. M. spowodował śmierć Z. G. i jednocześnie naruszenie dóbr osobistych powódki w postaci więzi rodzinnych. Pomiedzy zachowaniem sprawcy a szkodą zachodzi adekwatny związek przyczynowo – skutkowy, albowiem śmierć poszkodowanej i krzywda powódki jest normalnym następstwem działania sprawcy. Również po stronie powódki wystąpiła krzywda, która podlega kompensacji. Reasumując spełnione zostały przesłanki odpowiedzialności kierującego pojazdem mechanicznym za szkodę, a tym samym zgodnie z zawartym obowiązkowym ubezpieczeniem odpowiedzialność przejmuje zakład ubezpieczeń – w tym przypadku Wł.

Sąd Okręgowy wskazał, iż pozwana argumentowała w odpowiedzi na pozew, iż powódka przyczyniła się do rozmiaru krzywdy nie korzystając ze specjalistycznej pomocy psychologicznej. Zarzut pozwanego był, zdaniem Sądu Okręgowego całkowicie chybiony. Po pierwsze powódka nie miała obowiązku poddać się specjalistycznemu leczeniu, czy terapii w zakresie niwelowania skutków traumatycznego wydarzenia. Nadto pozwany odpowiada za skutki wypadku – powstała w jego wyniku krzywda - niezależnie od tego czy powódka poddała się leczeniu, czy też nie. Powódka poprzez kontakt z najbliższymi otrzymywała wsparcie psychiczne, które było dla niej pomocne. Nie sposób więc w działaniach powódki znaleźć zachowania, które przyczyniłoby się do powstania lub zwiększenia szkody.

W ocenie Sądu Okręgowego nie budzi wątpliwości, iż śmierć Z. G. spowodowała u powódki krzywdę, a więc szkodę niemajątkową wywołaną naruszeniem jej dobra osobistego, polegającą na fizycznych dolegliwościach i psychicznych

cierpieniach. Ustalenie krzywdy ma podstawowe znaczenie dla określenia odpowiedniej sumy, która miałaby stanowić jej pieniężną kompensatę. Ustalając stopień krzywdy, intensywność i czasookres cierpień psychicznych, przebieg procesu żaloby powódki Sąd Okręgowy oparł się na opinii i zeznaniach biegłej psycholog, które uznał za wiarygodne. Biegła w swojej opinii uwzględniała wyłącznie wpływ nagłej śmierci matki na kondycję psychiczną powódki i biorąc pod uwagę wszystkie istotne okoliczności sprawy oceniła ten wpływ we wnioskach końcowych. Dokonując badań powódka miała na uwadze jej poważne problemy zdrowotne, oraz fakt, że niedawno zmarł jej ojciec. Biegła wskazała, iż żałoba po utracie ojca ma zupełnie inny przebieg niż po matce, albowiem jej ojciec zmarł w wyniku choroby. Powódka od dłuższego okresu czasu przygotowywała się na jego śmierć, zdawała sobie sprawę z tego, że odejdzie, co znajdowało uzasadnienie w jego stanie zdrowia oraz wieku. Tym samym fakt śmierci nie był dla niej tak bolesny i traumatyczny, jak w przypadku śmierci matki. To ostatnie wydarzenie było całkowicie niespodziewane, powódka w ogóle nie była przygotowana, iż może stracić matkę, która co prawda była w podeszłym wieku, jednak była osobą sprawną, zaradną, pomocną. W tych okolicznościach informacja o wypadku i śmierci jej matki była dla powódki szokiem, z którym pomimo znacznego upływu okresu czasu nie jest w stanie sobie poradzić. Powyższe okoliczności potwierdzają zeznania powódki, które Sąd uznał za wiarygodne, bowiem tworzą spójną i logiczną całość z pozostałym materiałem dowodowym w sprawie, w szczególności z opinią i zeznaniami biegłej. W wyniku tych tragicznych wydarzeń u powódki wystąpiły zaburzenia adaptacyjne, w postaci zaburzenia snu, lęku, rozdrażnienia. Powódka pomimo tego, że dość dawno usamodzielniała się i wyprowadziła od zmarłej matki, do chwili śmierci Z. G. korzystała z jej pomocy i wsparcia. Zmarła pomagała jej w prowadzeniu domu, opiekowała się dziećmi, następnie mężem, który miał amputowaną nogę. Z chwilą nagłej śmierci matki, powódka wobec wyzwań dnia codziennego stanęła sama i nie mogła liczyć na pomoc i wsparcie matki.

W ocenie Sądu Okręgowego kwota 20 000 zł w należyty sposób zrekompensuje krzywdę jaką doznała powódka i będzie adekwatna do rozmiaru ujemnych cierpień psychicznych i fizycznych. Jednocześnie zasądzenie wyższej kwoty – w ocenie Sądu – nie znajduje uzasadnienia w materiale dowodowym w sprawie. Powódka w chwili śmierci matki miała 49 lat, zaś zmarła miała 77 lat. Powódka miała już własną rodzinę, wokół której koncentrowała się jej aktywność zawodowa i rodzinna. Zmarła choć była osobą aktywną i pomocną powódce, to nie była osobą najważniejszą w jej życiu osobistym, na której skoncentrowana była w głównej mierze uwaga powódki. Wskazał Sąd ponadto, że wiek zmarłej winien skłaniać powódkę do refleksji nad kruchością życia i jego kresem, co sprawia, że informacja o śmierci – nawet nagła – jest w większym stopniu możliwa do zaakceptowania, niż informacja o bezpowrotnej utracie osoby młodej, przed którą rozciągają się perspektywy życiowe. W końcu zdaniem Sądu Okręgowego wskazana wyżej kwota pozostaje w odpowiednich ramach w stosunku do aktualnych warunków społeczno – gospodarczych polskiego społeczeństwa. Wyższa kwota stanowiłaby niczym nieuzasadnione wzbogacenie powódki.

Sąd Okręgowy zasądził odsetki od dnia 2 marca 2012 r. – tj. od dnia następnego po wydaniu decyzji kończącej postępowanie likwidacyjne. W tym zakresie Sąd wskazał, że świadczenie ubezpieczyciela polegające na zapłacie odszkodowania jest uzależnione od zajścia przewidzianego w umowie wypadku (art. 805 § 1 i 2 pkt 1 k.c.). Ubezpieczyciel obowiązany jest spełnić świadczenie w terminie trzydziestu dni, licząc od daty otrzymania zawiadomienia o wypadku (art. 817 § 1 k.c.). Świadczenie ubezpieczyciela ma zatem charakter terminowy. Gdy wyjaśnienie w powyższym terminie okoliczności koniecznych do ustalenia odpowiedzialności ubezpieczyciela albo wysokości świadczenia okaże się niemożliwe, świadczenie powinno zostać spełnione w ciągu 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe (art. 817 § 2 k.c.). Oznacza to, że spełnienie świadczenia w terminie późniejszym może być usprawiedliwione jedynie wówczas, gdy ubezpieczyciel powoła się na istnienie przeszkód w postaci niemożliwości wyjaśnienia okoliczności koniecznych do ustalenia odpowiedzialności albo wysokości świadczenia, mimo działań podejmowanych ze szczególną starannością. Okoliczności te podlegają indywidualnej ocenie w realiach konkretnej sprawy. Niewykazanie ich świadczy o popadnięciu ubezpieczyciela w opóźnienie ze spełnieniem świadczenia. Skutki opóźnienia określone są m.in. w art. 481 § 1 k.c. i obligują dłużnika do zapłaty odsetek. Nie jest przy tym istotne, czy powodem niezapłacenia należnej sumy były okoliczności, za które dłużnik ponosi odpowiedzialność i czy wierzyciel poniósł jakąkolwiek szkodę. Ustawodawca zastrzegł jednocześnie, że bezsporną część świadczenia ubezpieczyciel powinien spełnić w terminie trzydziestu dni od daty otrzymania zawiadomienia o wypadku (art. 817 § 2 k.c.), a umowa

ubezpieczenia lub ogólne warunki ubezpieczenia mogą zawierać korzystniejsze postanowienia dla uprawnionego (art. 817 § 3 k.c.). Sąd Okręgowy podkreślił, że art. 817 § 2 k.c. jako wyjątek od zasady ogólnej, powinien być interpretowany ściśle. Ustanawiając krótki termin spełnienia świadczenia ustawodawca wskazał na konieczność szybkiej i efektywnej likwidację szkody ubezpieczeniowej. Wymóg ten odnosi się także do sytuacji określonej w art. 817 § 2 k.c., a więc przypadku, w którym zachodzi konieczność przedłużenia postępowania likwidacyjnego. Po otrzymaniu zawiadomienia o wypadku ubezpieczyciel - jako profesjonalista korzystający z wyspecjalizowanej kadry i w razie potrzeby z pomocy rzeczoznawców (art. 355 § 2 k.c.) - obowiązany jest do ustalenia przesłanek swojej odpowiedzialności, czyli samodzielnego i aktywnego wyjaśnienia okoliczności wypadku oraz wysokości powstałej szkody (krzywdy). Obowiązku tego nie może przerzucić na inne podmioty, w tym uprawnionego do odszkodowania. Nie można też wyczekiwać na prawomocne rozstrzygnięcie sądu. Bierne oczekiwanie ubezpieczyciela na wynik toczącego się procesu naraża go na ryzyko popadnięcia w opóźnienie lub zwłokę w spełnieniu świadczenia odszkodowawczego. Rolą sądu w ewentualnym procesie może być jedynie kontrola prawidłowości ustalenia przez ubezpieczyciela wysokości odszkodowania.

Jak wskazał Sąd Najwyższy (Wyrok SN z dnia 18 listopada 2009 r. sygn. akt II CSK 257/09 „Ratio legis art. 817 k.c. oraz sens sformułowanych na jego podstawie postanowień zawartych w ogólnych warunkach ubezpieczenia opiera się na uprawnieniu do wstrzymania wypłaty odszkodowania w sytuacjach wyjątkowych, gdy istnieją niejasności odnoszące się do samej odpowiedzialności ubezpieczyciela albo wysokości szkody. W sytuacji tej dochodzi do kolizji dwóch interesów - poszkodowanego oraz ubezpieczyciela, stąd ocena przyczyn niezachowania przez zakład ubezpieczeń (profesjonalistę) terminu przewidzianego w art. 817 § 1 k.c. powinna być staranna i pogłębiona. Sąd musi ocenić, czy ubezpieczyciel przeprowadził postępowanie likwidacyjne w niezbędnym zakresie bez nieuzasadnionej zwłoki, z uwzględnieniem interesu wierzyciela (art. 354 § 1 k.c. i art. 355 § 2 k.c.). Stwierdzenie, że ubezpieczyciel uchylił się od spełnienia świadczenia oznacza, że umowa ubezpieczenia nie spełnia swej funkcji ochronnej. Takie działanie ubezpieczyciela stanowi akt nielojalności i złej wiary, przez co nie może korzystać z ochrony prawnej.” Podkreślenia wymagało, iż orzeczenie Sądu przyznające zadośćuczynienie ma charakter rozstrzygnięcia deklaratoryjnego, a nie konstytutywnego. Zobowiązanie do zapłaty zadośćuczynienia ma charakter zobowiązania bezterminowego a jego przekształcenie w zobowiązanie terminowe może nastąpić poprzez wezwanie do zapłaty świadczenia.

Sąd I instancji wskazał, iż pozwany w dniu 27 lutego 2012 r. otrzymał zgłoszenie szkody powódki (akta szkodowe), tym samym termin do spełnienia świadczenia mijał 30 dni później – 27 marca 2012 r. Pozwany jednakże decyzją z dnia 1 marca 2012 r. zakończył postępowanie likwidacyjne, uznając że wszystkie okoliczności niniejszej sprawy zostały w wystarczającym stopniu wyjaśnione. Pozwany, zdaniem Sądu I instancji, nie wskazał, by spełnienie świadczenia w terminie późniejszym było usprawiedliwione istnieniem przeszkód w postaci niemożliwości wyjaśnienia okoliczności koniecznych do ustalenia odpowiedzialności albo wysokości świadczenia, mimo działań podejmowanych ze szczególną starannością. W toku postępowania przed Sądem nie zostały wyjaśnione żadne nowe okoliczności, których wcześniej nie można było rozstrzygnąć, przy dochowaniu należytej staranności przez ubezpieczyciela. Tym samym pozwany pozostawał w opóźnieniu ze spełnieniem swojego świadczenia, od dnia następnego po zakończeniu postępowania likwidacyjnego.

Sąd Okręgowy orzekł o kosztach postępowania na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. uznając zasadę wzajemnej kompensacji roszczeń. Wzajemna kompensata powoduje, że powódka winna zapłacić pozwanemu kwotę 708,50 zł (2 712,75 zł – 2 004,25 zł). Na podstawie art. 113 ust. 1 u.k.s.c. Sąd nakazał ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w G. kwotę 7,35 zł. Na podstawie art. 102 k.p.c. Sąd Okręgowy uznał, iż obciążenie powódki kosztami brakującej części opinii biegłego jest niezasadne i orzekł jak w pkt. 5 wyroku.

Z rozstrzygnięciem Sądu Okręgowego nie zgodziła się pozwana składając apelację od części orzeczenia obejmującego zasądzenie na rzecz powódki odsetek ustawowych od kwoty 20.000 zł liczonych od dnia 2 marca 2012 r. do dnia zapłaty. Wyrokowi zarzuciła naruszenie przepisów prawa materialnego art. 481 § 1 K.C. w zw. z art. 14 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych poprzez zasądzenie na rzecz powódki odsetek ustawowych od należności głównej liczonych od dnia 2 marca 2012 roku, podczas gdy w niniejszej sprawie wysokość należnego

powódce zadośćuczynienia ustalana była według stanu rzeczy w chwili zamknięcia rozprawy, co w przypadku uznania powództwa przez Sąd, uzasadnia zasądzenie odsetek ustawowych od dnia wyrokowania.

Pozwana z ostrożności procesowej przedmiotowemu rozstrzygnięciu zarzuciła także naruszenie art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 14 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych poprzez uznanie, że powódce należą się odsetki ustawowe od zasądzonej kwoty odszkodowania oraz zadośćuczynienia liczone po upływie 30 dni od zgłoszenia szkody pozwanej spółce przez powódkę, podczas gdy termin 30 dni nie jest terminem bezwzględny, w sytuacji gdy wyjaśnienie wszystkich okoliczności zdarzenia i ustalenie wysokości należnego poszkodowanemu zadośćuczynienia w tym terminie nie jest możliwe (tak jak miało to miejsce w niniejszej sprawie), wówczas bowiem świadczenie to powinno być spełnione w ciągu 14 dni od dnia, w którym wyjaśnienie tych okoliczności okazało się możliwe, jednak nie później niż w terminie 90 dni od zgłoszenia szkody ubezpieczycielowi. Formułując powyższe zarzuty skarżąca wniosła o zmianę wyroku Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim I Wydziału Cywilnego z dnia 21 marca 2013 r. (za sygn. akt I C 461/12) w zaskarżonej części, tj. zasądzenie odsetek od kwoty 20 000,00 zł od dnia 22 marca 2013 r. do dnia zapłaty oraz zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów postępowania sądowego według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych - za obie instancje.

W uzasadnieniu pozwana wskazała, że zawarty w treści art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczeń Komunikacyjnych, termin upływu 30 dni kiedy to zakład ubezpieczeń ma obowiązek wypłacić świadczenie przysługującej rzekomo uprawnionemu, nie zawsze przesądza o tym, że od tej właśnie daty należy zasądzić także odsetki. Sąd I Instancji określał wysokość rzekomo należnego powódce zadośćuczynienia z uwzględnieniem jej stanu zdrowia i wszystkich negatywnych następstw związanych ze zdarzeniem z dnia 18 stycznia 2006 r., jakie ujawniły się do czasu zamknięcia rozprawy. Skarżąca podkreśliła, iż za zasadny należy w tym wypadku uznać pogląd zgodnie z którym tylko w razie ustalania wysokości zadośćuczynienia według stanu rzeczy Istniejącego w chwili zamknięcia rozprawy uzasadnione jest przyznanie odsetek dopiero od chwili wyrokowania. Na podstawie zgromadzonych dowodów, czy to w toku postępowania likwidacyjnego, czy już sądowego nie sposób było dociec, czy już w dniu 1 marca 2012 r., tj. w dniu w którym pozwana powzięła decyzję odmawiającą zapłaty rzekomo należnego zadośćuczynienia, ujawniły się okoliczności uzasadniające przyznanie powódce określonej kwoty z tytułu zadośćuczynienia, której to domagała się ona następnie w pozwie. Ostatecznie więc, ocena stanu zdrowia powódki, jej możliwości funkcjonowania, poczucia osamotnienia i pustki oraz stopnia w jakim powódka będzie umiała się znaleźć w nowej rzeczywistości i zdolności jej zaakceptowania, możliwa była dopiero w toku procesu, na podstawie zebranego materiału dowodowego, a w szczególności na podstawie sporządzonej w sprawie opinii biegłego sądowego. Stąd zasadne jest, zdaniem pozwanej, uznanie, że ewentualna wysokość przyznanego powódce świadczenia była wynikiem cierpień fizycznych i psychicznych związanych ze śmiercią osoby najbliższej rozłożonych w czasie i określonych ostatecznie na datę zamknięcia rozprawy, co uzasadnia twierdzenie, iż odsetki w niniejszej sprawie zarówno od kwoty zadośćuczynienia jak należą jej się od dnia wyrokowania. Zdaniem skarżącej, w niniejszej sprawie, na wysokość zadośćuczynienia miały wpływ okoliczności, które wystąpiły już po upływie 30 - dniowego terminu od zgłoszenia szkody, co uzasadnia ich przyznanie dopiero od daty wyrokowania.

W dalszej części apelacji, skarżąca podniosła, na wypadek nie uznania zasadności jej twierdzeń co do daty wymagalności odsetek, zarzut naruszenia art. 481 § 1 K.C. w zw. z art. 14 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Zdaniem skarżącej należy wziąć pod uwagę, że termin 30 dni na spełnienie świadczenia, wynikający z treści art. 14 ust. 1 i 2 ustawy ulega relatywnemu wydłużeniu w sytuacji, gdy niemożliwym staje się ustalenie i wypłacenie odszkodowania w wymienionym terminie, co miało miejsce w tej sprawie. Po zgłoszeniu szkody pozwanej, przedstawione przez powódkę dowody nie pozwalały przyjąć w sposób nie budzący wątpliwości, że wystąpiły okoliczności uzasadniające przyznanie powódce zadośćuczynienia w związku ze śmiercią matki. Powódka w postępowaniu likwidacyjnym nie naprowadziła żadnych dowodów potwierdzających podawaną przez nią okoliczność, tj. cierpienia psychiczne. Zatem brak jakichkolwiek dowodów tak na okoliczność powstania krzywdy, jak i jej rozmiaru,

uzasadnia wątpliwości pozwanej co do zasadności roszczenia powódki. Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności, w przypadku zgłoszonej przez powoda szkody winien znaleźć zastosowanie termin 90 - dniowy. Tym samym wypłata ewentualnego zadośćuczynienia winna była nastąpić nie wcześniej niż po upływie 90 dni od dnia skutecznego zgłoszenia szkody. Postępowanie likwidacyjne nie mogło zatem zostać zakończone przed upływem 30 dni od dnia zgłoszenia szkody.

Apelację od wyroku z dnia 21 marca 2013 r. złożyła także powódka wnosząc o jego zmianę przez zasądzenie dalszej kwoty 30.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 2 marca 2012 r. oraz zasądzenia na jej rzecz kosztów postępowania od strony pozwanej. W uzasadnieniu powódka wskazała, iż przyznana przez Sąd Okręgowy kwota 20.000 zł jest rażąco zaniżona do rozmiaru krzywdy bólu i cierpienia jakiego doznała powódka. Tym samym doszło do naruszenia przepisu art. 24 k.c. i art. 448 k.c. poprzez zasądzenie kwoty nieodpowiedniej. Kwota w łącznej wysokości 50.000,00 zł będzie kwotą rekompensującą stratę ukochanej matki. Uwzględniając kompensacyjną funkcję zadośćuczynienia, powódka podała, że jego wysokość zależy przede wszystkim od wielkości doznanej krzywdy. Dla jej określenia należy wziąć pod uwagę rodzaj naruszonego dobra, jego intensywność, poczucie osamotnienia, stopień dyskomfortu psychicznego związany z utratą osoby bliskiej, nieodwracalność skutków, a także sytuację osobistą i majątkową osoby roszczącej. Powódka bowiem utrzymywała bardzo dobre i bliskie relacje z matką, można wskazać, iż była to więź wyjątkowa. Matka bardzo jej pomagała, opiekowała się jej dziećmi. Matka przyjeżdżała codziennie rano, aby wyprawić je do przedszkola, a gdy były już starsze do szkoły. To matka powódki opiekowała się jej mężem powódki, kiedy stracił nogę w wyniku choroby miażdżycowej. Była jej największą podporą i przyjaciółką. Matka obdarzyła ją największym ciepłem, jakie może tylko ona dać. Trudno opisać ból, jaki towarzyszy powódce po jej śmierci. Nie jest w stanie poradzić sobie do dnia dzisiejszego z myślami, że jej już nigdy nie zobaczy, nie przytuli, nie będzie mogła liczyć na dobre słowo, czy radę. Mimo upływu czasu powódka nadal silnie emocjonalnie reaguje na wspomnienia o matce. Jak sam stwierdził w przedmiotowej sprawie Sąd Okręgowy śmierć matki jest dla powódki związana z negatywnymi przeżyciami, takimi jak smutek, przygnębienie, żal, poczucie niesprawiedliwości. Powódka była bardzo związana emocjonalnie z matką, odwiedzały się wzajemnie, zmarła pomagała powódce w prowadzeniu domu, opiekowała się jej dziećmi oraz chorym mężem. Pomimo upływu 6 lat proces żałoby nie zakończył się. Nie potrafiła uporządkować rzeczy matki, niemal codziennie odwiedza grób matki, ma poczucie nieodwracalnej straty. Z uwagi na utrzymującą się żałobę patologiczną można u powódki stwierdzić objawy zaburzeń adaptacyjnych. Apelujący w tym miejscu wskazuje, iż sama rekompensata krzywdy, mimo obiektywizacji przesłanek wpływających na wysokość zadośćuczynienia, stanowi element oceny, ze względu na niewymierny w pełni charakter okoliczności decydujących o rozmiarze krzywdy. Subiektywny charakter krzywdy ogranicza przydatność kierowania się przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia sumami zasądzonymi z tego tytułu w innych przypadkach, jednak przesłanki tej całkowicie nie eliminuje. Ze względu na nieprzeliczalność krzywdy na pieniądze konfrontacja danego przypadku z innym może dać wyłącznie orientację co do wysokości odpowiedniego zadośćuczynienia zasądzonego w innym przypadku i pomaga uniknąć dysproporcji. Warto również podkreślić, że w sprawach o zadośćuczynienie zaznacza się tendencja do zwiększania zasądzonych kwot, co należy przypisać zarówno podwyższeniu stopy życiowej społeczeństwa, jak i wpływa orzecznictwa europejskiego, w tym judykatów Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Zadośćuczynienie powinno stanowić adekwatne, realnie odczuwalne przysporzenie - zarówno przez uprawnionego, jak i z obiektywnego punktu widzenia rozsądnie myślącego człowieka. Jak wskazał w swojej opinii biegły „powódka doświadczyła lęku i niepokoju, drażliwości oraz smutku, zaburzeń snu, przygnębienia. Można stwierdzić u badanej objawy zaburzeń adaptacyjnych. Po śmierci matki powódka niezaprzeczalnie przeżywała cierpienie psychiczne. Emocjonalnie doświadczyła olbrzymiej straty, poczucia smutku, rozpacz, złości. W przypadku badanej obserwuje się żałoby po śmierci matki. Pomimo wpływu 6 lat powódka niemalże codziennie chodzi na grób matki, nie rozstaje się z jej zdjęciem, nadal szuka odpowiedzi na pytanie dlaczego jej matka zginęła tragicznie. Czuje, że gdyby matka żyła miałaby w niej oparcie w trudnym dla siebie momencie choroby. Aktualnie choroba nie jest procesem zakończonym, co uzasadnia zasądzenie dalszej kwoty zadośćuczynienia.

W odpowiedzi na apelację powódki strona pozwana wniosła o jej oddalenie, wskazując, że twierdzenia powódki nie znajdują uzasadnienia w zgromadzonym materiale dowodowym. Pozwana podniosła, że zarzuty formułowane przez stronę powodową w istocie stanowią podstawę do uznania bezzasadności roszczenia. W jej ocenie

powódka nie wykazała, by rozmiar doznanych przez nią krzywd uzasadniał zwiększenie zasądzonej kwoty tytułem zadośćuczynienia.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Obie apelacje okazały się niezasadne. Wstępnie zaznaczenia wymaga, że Sąd I instancji w sposób prawidłowy zgromadził w sprawie materiał dowodowy i w dalszej kolejności dokonał właściwej jego oceny. W konsekwencji ustalił stan faktyczny odpowiadający treści tych dowodów. Stąd też Sąd Apelacyjny przyjął go za własny. W sytuacji bowiem, gdy sąd odwoławczy orzeka na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu w pierwszej instancji nie musi powtarzać dokonanych ustaleń, gdyż wystarczy stwierdzenie, że przyjmuje je za własne (por. np. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 1935 r., C III 680/34. Zb. Urz. 1936, poz. 379, z dnia 14 lutego 1938 r., C II 21172/37 Przegład Sądowy 1938, poz. 380 i z dnia 10 listopada 1998 r., III CKN 792/98, OSNC 1999, nr 4, poz. 83). Sąd I instancji, wbrew stanowisku stron w sposób prawidłowy zastosował w sprawie przepis art. 448 k.c., a także art. 481 § 1 k.c. Nie dopuścił się również przypisywanych przez nie naruszeń prawa procesowego.

W pierwszej kolejności omówiona zostanie apelacja pozwanego. Zarzuty w niej zawarte odnosiły się do kwestii wadliwego w ocenie skarżącego ustalenia daty początkowej naliczania odsetek ustawowych. Jak wskazywał, winny one być zasądzone od daty wyroku, albowiem wysokość zadośćuczynienia ustalana była według stanu na dzień orzekania.

Kwestia daty wymagalności odszkodowania w postaci zadośćuczynienia nie jest w orzecznictwie postrzegana jednolicie. W części rozstrzygnięć prezentowany jest pogląd, zgodnie z którym roszczenie o zapłatę zadośćuczynienia jest roszczeniem bezterminowym. Zgodnie natomiast z art. 455 k.c., jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika. Tym samym wymagalność tego rodzaju roszczenia następuje bezpośrednio po wezwaniu dłużnika przez wierzyciela do jego zapłaty, a więc w dniu następnym do otrzymania wezwania do zapłaty, ewentualnie z doliczeniem pewnego okresu niezbędnego do przeanalizowania przez dłużnika zasadności żądania (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 18 września 1970 r., sygn. akt II PR 257/70, OSNC 1971, Nr 6, poz. 103, z dnia 12 lipca 2002 r., sygn. akt V CKN 1114/00, nie publ., z dnia 18 lutego 2010 r., sygn. akt II CSK 434/09, nie publ., z dnia 22 lutego 2007 r., sygn. akt I CSK 433/06, nie publ., wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 18 kwietnia 2013 r., sygn. akt I ACa 55/13, LEX nr 1313365, wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 8 marca 2013 r., sygn. akt I ACa 1043/12, LEX nr 1293605, wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 15 marca 2013 r., sygn. akt I ACa 1262/12, LEX nr 1312001). Ponadto wskazuje się, że obecnie funkcja odszkodowawcza odsetek przeważa nad ich funkcją waloryzacyjną. W tej sytuacji zasądzanie odsetek od daty wyrokowania prowadzi w istocie do ich umorzenia za okres sprzed daty wyroku i stanowi nieuzasadnione uprzywilejowanie dłużnika, skłaniając go niekiedy do jak najdłuższego zwlekania z opóźnionym świadczeniem pieniężnym, w oczekiwaniu na orzeczenia sądu znoszące obowiązek zapłaty odsetek za wcześniejszy okres (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 5 kwietnia 2013 r., sygn. akt I ACa 1200/12, LEX nr 1324796).

Odmienne stanowisko sprowadza się do twierdzenia, że zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę, mimo treści art. 455 k.c. wymagalne jest, przy uwzględnieniu art. 316 k.p.c., dopiero z dniem wyrokowania. Tym samym zobowiązany pozostaje w opóźnieniu w zapłacie dopiero od tego dnia i od niego należą się odsetki za opóźnienie (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 1997 r., sygn. akt I CKN 361/97, nie publ.; z dnia 20 marca 1998 r., sygn. akt II CKN 650/97, nie publ.; z dnia 4 września 1998 r., sygn. akt II CKN 875/97, nie publ.; z dnia 9 września 1999 r., sygn. akt II CKN 477/98, nie publ.). Zwolennicy tego poglądu podkreślają, że rozmiar szeroko rozumianej szkody, a więc zarówno majątkowej, jak i niemajątkowej, ustala się, uwzględniając czas wyrokowania.

W ocenie jednak Sądu Apelacyjnego rozstrzygającej niniejszą sprawę, żadne z tych stanowisk nie może zostać uznane za jednoznacznie, czy wyłącznie prawidłowe. Przede wszystkim podkreślenia wymaga, że wprawdzie zasądzenie pieniężnego zadośćuczynienia i określenie jego wysokości w pewnym zakresie pozostaje w kompetencji sądu, jednakże możliwość takiego rozstrzygnięcia nie oznacza dowolności ocen sądu, a jest jedynie konsekwencją niewymiernego w pełni charakteru okoliczności decydujących o doznaniu krzywdy i jej rozmiarze. Mimo więc pewnej swobody sądu

przy orzekaniu o zadośćuczynieniu, wyrok zasądający zadośćuczynienie nie ma charakteru konstytutywnego, lecz deklaracyjny (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2004 r., sygn. akt I CK 131/03, OSNC 2005, Nr 2, poz. 40, z dnia 17 listopada 2006 r., sygn. akt V CSK 266/06, nie publ., z dnia 26 listopada 2009 r., sygn. akt III CSK 62/09, nie publ.). W żadnym przypadku oceny tej nie zmienia okoliczność, że do zadośćuczynienia ma zastosowanie przepis art. 363 § 2 k.c., zgodnie z którym jeżeli naprawienie szkody ma nastąpić w pieniądzu, wysokość odszkodowania powinna być ustalona według cen z daty ustalenia odszkodowania, chyba że szczególne okoliczności wymagają przyjęcia za podstawę cen istniejących w innej chwili. Zauważenia bowiem wymaga, podkreślana także w orzecznictwie, argumentacja wskazująca na przewagę funkcji kompensacyjnej odsetek ustawowych nad funkcją waloryzującą. Odsetki ustawowe mają przede wszystkim zapewnić swego rodzaju zryczałtowane wynagrodzenie dla wierzyciela za korzystanie ze środków pieniężnych jemu należnych przez dłużnika. Ponadto mają na celu motywować dłużnika do jak najszybszego spełnienia świadczenia. Odsetki należą się co do zasady, zgodnie z art. 481 k.c., za samo opóźnienie w spełnieniu świadczenia, choćby więc wierzyciel nie poniósł żadnej szkody i choćby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik nie ponosi odpowiedzialności. Stanowią one rekompensatę uszczerbku majątkowego doznanego przez wierzyciela wskutek pozbawienia go możliwości czerpania korzyści z należnego mu świadczenia pieniężnego. Wyrażona w art. 363 § 2 k.c. zasada nawiązująca do art. 316 § 1 k.p.c., oznacza tylko tyle, że rozmiar szkody, zarówno majątkowej, jak i niemajątkowej, ustala się, uwzględniając czas wyrokowania. Ma ona na celu możliwie pełną kompensatę szkody ze względu na jej dynamiczny charakter. Nie może więc usprawiedliwiać ograniczenia praw poszkodowanego (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 10 lutego 2000 r., II CKN 725/98, nie publ.; z dnia 16 kwietnia 2009 r., I CSK 524/08, OSNC-ZD 2009, nr D, poz. 106). Rozmiar krzywdy oraz szkody majątkowej, może się zmieniać w czasie. Różna może być zatem w miarę upływu czasu wysokość należnego zadośćuczynienia. W związku z tym początek opóźnienia w jego zapłacie może łączyć się z różnymi terminami. Jeżeli więc powód żąda od pozwanego zapłaty określonej kwoty tytułem zadośćuczynienia z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od określonego dnia, poprzedzającego dzień wyrokowania, odsetki te powinny być zasądzone zgodnie z żądaniem pozwu, o ile tylko w toku postępowania zostanie wykazane, że dochodzona suma rzeczywiście się powodowi należała tytułem zadośćuczynienia od wskazanego przez niego dnia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2011 r., sygn. akt I PK 145/10, nie publ.). Jeżeli natomiast sąd ustali, że zadośćuczynienie w rozmiarze odpowiadającym sumie dochodzonej przez powoda należy się dopiero od dnia wyrokowania, odsetki od zasądzzonego w takim przypadku zadośćuczynienia mogą się należeć dopiero od dnia wyrokowania (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 marca 2013 r., sygn. akt III CSK 192/12, LEX nr 1331306, wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 6 marca 2013 r., sygn. akt I ACa 1046/12, LEX nr 1306051). Tym samym terminem, od którego należą się odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia za krzywdę, może być, w zależności od okoliczności sprawy, zarówno dzień poprzedzający wyrokowanie o zadośćuczynieniu, jak i dzień tego wyrokowania. Domaganie się odsetek od zasądzzonego zadośćuczynienia od daty wezwania do zapłaty jest usprawiedliwione we wszystkich tych sytuacjach, w których krzywda pokrzywdzonego istniała i była już znana w tej właśnie chwili (wskazywany już wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 lutego 2007 r., sygn. akt I CSK 433/06, LEX nr 274209, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2010 r., sygn. akt II CSK 434/09, LEX nr 602683, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 sierpnia 2012 r., sygn. akt I CSK 2/12, LEX nr 1228578, czy też wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 27 marca 2013 r., sygn. akt I ACa 807/12, LEX nr 1306007). Istotne jest przy tym nie tylko to, czy dłużnik znał wysokość żądania uprawnionego, ale także to, czy znał lub powinien znać okoliczności decydujące o rozmiarze należnego od niego zadośćuczynienia. Uwzględniając powyższe o terminie, od którego należy naliczać odsetki decyduje także kryterium oczywistości żądania zadośćuczynienia. Jeżeli bowiem w danym przypadku występowanie krzywdy oraz jej rozmiar są ewidentne i nie budzą większych wątpliwości, trzeba przyjąć, że odsetki powinny być naliczane od dnia wezwania do zapłaty od kwoty, która była wówczas usprawiedliwiona.

W rozważanej sprawie przedstawione przez strony dowody nie dawały podstaw do ustalenia, że okoliczności decydujące o zasadności żądania zadośćuczynienia istniejące w dacie wezwania do zapłaty uległy zmianie w stosunku do daty wyrokowania w taki sposób, by uzasadniały jego przyznanie w kwocie wyższej o objętej tym wezwaniem. Stan faktyczny stanowiący podstawę formułowania żądania skierowanego do pozwanego w ramach postępowania likwidacyjnego i istniejący w dacie wydania decyzji z dnia 1 marca 2012 r. o odmowie wypłaty świadczenia był tożsamy z tym ustalonym przez Sąd i z kolei stanowiącym podstawę rozstrzygnięcia. Powódka w piśmie z dnia

14 lutego 2012 r. zwróciła się do pozwanego o wypłatę świadczenia z tytułu zadośćuczynienia w kwocie 100.000 zł. W pozwie natomiast domagała się zasądzenia na jej rzecz kwoty 80.000 zł, a więc mniejszej, niż pierwotnie, a ostatecznie Sąd I instancji uwzględnił żądanie w zakresie kwoty 20.000 zł. Oczywiście same porównanie kwot objętych wezwaniem do zapłaty, pozwem, a w dalszej kolejności rozstrzygnięciem nie jest wystarczające dla ustalenia tożsamości stanów faktycznych w każdej z tych dat o czym będzie mowa w dalszej części uzasadnienia. Mając na uwadze przedstawione wcześniej szeroko poglądy dotyczące daty początkowej naliczania odsetek wskazać też należy, że pozwany miał pełną świadomość odnośnie podstaw własnej odpowiedzialności, osoby sprawcy i pokrzywdzonego, jak również okoliczności uzasadniających żądanie zadośćuczynienia. Świadczy o tym wydanie wspomnianej wyżej decyzji odmownej już w dniu 1 marca 2012 r. Takie zachowanie musiało zostać uznane za wskazujące na wyjaśnienie w toku postępowania likwidacyjnego wszystkich okoliczności niezbędnych do oceny zasadności żądania. Oceny w tym zakresie nie zmienia okoliczność, że decyzja miała charakter odmowny i wynikała z wadliwej oceny przesłanek odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń. W tym miejscu zauważenia również wymaga, że pozwany w apelacji w sposób nieuprawniony utożsamia kwestię identyczności stanów faktycznych w dacie wydania decyzji odmownej i w dacie wyrokowania z kwestią przeprowadzonego postępowania dowodowego. Prowadzenie takiego postępowania w ramach toczącego się procesu w żaden sposób nie sprzeciwia się przyjęciu, że już w dniu 1 marca 2012 r. istniały okoliczności faktyczne uzasadniające przyznanie zadośćuczynienia. Stanowisko skarżącego zmierzałyby w prostej drodze do uznania, że dowody te, dopiero na etapie postępowania sądowego kreowały określony stan faktyczny. Tymczasem, co oczywiste, data przeprowadzenia dowodów w żadnym przypadku nie przesądza o tym, że dopiero w tym momencie pojawiły się przesłanki uzasadniające uznanie, że świadczenie należy się powódce. Oczywiście może zdarzyć się sytuacja, w której nowa okoliczność pojawia się dopiero na etapie postępowania sądowego, jednakże w rozważanej sprawie nie miała ona miejsca. Dowody bowiem służyły jedynie odtworzeniu okoliczności faktycznych zaistniałych już wcześniej. Argumentacja pozwanego prowadziła do wniosku, że poszkodowany nigdy nie mógłby domagać się odsetek od zadośćuczynienia za okres wcześniejszy, niż data wydania wyroku, co jak wskazano jest nieuzasadnione. Wbrew temu, co wskazała w apelacji strona pozwana zgromadzony w sprawie materiał dowody dawał pełne podstawy do ustalenia, że już w dacie wezwania do zapłaty i w dacie wydawania decyzji odmownej, roszczenie o zadośćuczynienie istniało i to w rozmiarze uwzględnionym w wyroku. Już z zeznań samej powódki wynika, że poczucie krzywdy, osamotnienia, pustki, żalu po stracie osoby najbliższej istniało w dniu 1 marca 2012 r. Jednocześnie z przedstawionych dowodów (w szczególności zeznań powódki oraz dowodu z opinii biegłej) nie tylko nie wynika, by zakres doznanej krzywdy, stan powódki, skutki doznanych cierpień w toku procesu uległy zwiększeniu, by w tym zakresie w toku postępowania nastąpiły zmiany, ale przeciwnie wynika, że natężenie negatywnych doznań maleje. Należy przy tym wyraźnie zaznaczyć, że materiał dowody nie dawał podstaw do przyjęcia, że sam upływ czasu decydował w rozstrzygający sposób o wysokości zadośćuczynienia. Biegła sądowa M. K. w pisemnej opinii z dnia 4 grudnia 2012 r. (karty 78 – 87 akt) jednoznacznie wskazała, że stan powódki nie uległ pogorszeniu. Biegła nie stwierdziła jakiegokolwiek nasilenia się stwierdzonych objawów depresyjnych, które zaistniały po śmierci matki powódki. Co istotne biegła zarówno w tej opinii, jak i przede wszystkim w ustnej uzupełniającej opinii złożonej na rozprawie w dniu 14 marca 2013 r. (karty 114 – 115 akt) wyraźnie odróżniła te skutki dla powódki, które związane są ze śmiercią matki, z okolicznościami związanymi, czy to ze śmiercią ojca, czy chorobą męża, czy wreszcie własną chorobą, a mającymi wpływ na jej obecny stan. Pominięcie tych okoliczności wskazuje, że skutki śmierci matki były tożsame zarówno w dacie wydania decyzji odmownej przez pozwanego, jak i w dacie wyrokowania. Biegła podkreśliła, że u powódki stwierdziła patologiczną żalobę trwającą dłużej, niż zwyczajowo. Wprawdzie wskazała, że powódka tego procesu nie zakończyła, jednak powróciła do codziennych zajęć zarówno zawodowych, jak i życia codziennego i rodzinnego. Jednocześnie niemal codziennie odwiedza grób matki, na poduszce trzyma jej zdjęcie, zadaje sobie pytania dotyczące śmierci matki. Z punktu widzenia rozstrzygnięcia niniejszej sprawy najistotniejsze jest jednak to, że stwierdzony przez biegłą stan istniał już wcześniej, a jak wskazano wyżej biegła oświadczyła, że odczucie negatywnych objawów maleje. W uzupełniającej ustnej opinii biegła podniosła, że zaburzenia adaptacyjne rozpoznała jako konsekwencję śmierci matki, a gdyby dotyczyło to aktualnej sytuacji powódki, to rozpoznałabym także zaburzenia lękowe związane ze stanem zdrowia powódki. Tym samym w żaden sposób nie łączyła go ze śmiercią matki. Nie bez znaczenia jest okoliczność, że powódka w piśmie z dnia 14 lutego 2012 r. wzywającym pozwanego do spełnienia świadczenia przedstawiła już okoliczności mające wpływ na ocenę zasadności żądania. Porównanie treści tego pisma oraz treści pozwu a także dowodów przedstawionych w toku postępowania wskazuje, że nie pojawiły się jakiegokolwiek

nowe okoliczności, które pozwalałyby na uznanie, że dopiero w dacie wyrokowania zaistniał stan wpływający na wysokość zasądzonej kwoty.

Niezasadny okazał się również drugi zarzut pozwanego odnoszący się do wadliwego zastosowania art. 481 § 1 k.c. oraz art. 14 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. W ocenie skarżącego uzasadnione było w okolicznościach niniejszej sprawy wydłużenie trzydziestodniowego terminu do wypłaty świadczenia z uwagi na brak możliwości ustalenia wysokości świadczenia. Skarżący wskazał, że powódka w postępowaniu likwidacyjnym nie naprowadziła żadnych dowodów na podnoszone przez siebie okoliczności, co uzasadniało oczekiwanie na ich przedstawienie. Ponadto jego zdaniem brak jest podstaw do naliczania odsetek za okres przed upływem wspomnianego trzydziestodniowego terminu wyznaczonego ubezpieczycielowi do likwidacji szkody. Ze stanowiskiem tym nie sposób się zgodzić.

Zgodnie z art. 14 ust. 1 tej ustawy zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. Jednocześnie jego ustęp drugi stanowi, że w przypadku gdyby wyjaśnienie w terminie, o którym mowa w ust. 1, okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe, odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego. W terminie, o którym mowa w ust. 1, zakład ubezpieczeń zawiadamia na piśmie uprawnionego o przyczynach niemożności zaspokojenia jego roszczeń w całości lub w części, jak również o przypuszczalnym terminie zajęcia ostatecznego stanowiska względem roszczeń uprawnionego, a także wypłaca bezsporną część odszkodowania.

Regulacja ta nakłada na ubezpieczyciela określone obowiązki. Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 18 listopada 2009 r. (sygnatura akt II CSK 257/09), po otrzymaniu zawiadomienia o wypadku ubezpieczyciel - jako profesjonalista korzystający z wyspecjalizowanej kadry i w razie potrzeby z pomocy rzeczoznawców (art. 355 § 2 k.c.) - obowiązany jest do ustalenia przesłanek swojej odpowiedzialności, czyli samodzielnego i aktywnego wyjaśnienia okoliczności wypadku oraz wysokości powstałej szkody. Obowiązku tego nie może przerzucić na inne podmioty, w tym uprawnionego do odszkodowania. Nie może też wyczekiwać na prawomocne rozstrzygnięcie sądu. Bierne oczekiwanie ubezpieczyciela na wynik toczącego się procesu naraża go na ryzyko popadnięcia w opóźnienie lub zwłokę w spełnieniu świadczenia odszkodowawczego. Rolą sądu w ewentualnym procesie może być jedynie kontrola prawidłowości ustalenia przez ubezpieczyciela wysokości odszkodowania (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2000 r., sygn. III CKN 1105/98, OSNC 2000, nr 7-8, poz. 134, z dnia 19 września 2002 r., sygn. akt V CKN 1134/2000, niepubl., z dnia 15 lipca 2004 r., sygn. akt V CK 640/03, niepubl.). Ratio legis art. 14 ustawy z 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, podobnie jak i art. 817 k.c., opiera się na uprawnieniu do wstrzymania wypłaty odszkodowania w sytuacjach wyjątkowych, gdy istnieją niejasności odnoszące się do samej odpowiedzialności ubezpieczyciela albo wysokości szkody. Ustanawiając krótki termin spełnienia świadczenia ustawodawca wskazał na konieczność szybkiej i efektywnej likwidacji szkody ubezpieczeniowej (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 2011 r., sygn. akt V CSK 38/11, LEX nr 1129170, wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 29 stycznia 2013 r., sygn. akt I ACa 701/12, LEX nr 1305995).

Kierując się powyższymi wskazaniem i biorąc pod uwagę okoliczności faktyczne sprawy należało ocenić, że pozwany winien spełnić świadczenie w terminie wynikającym z art. 14 ust. 1 i 2 omawianej ustawy. Nie zostały w sprawie przedstawione jakiegokolwiek dowody, z których wynikałoby, że zakład ubezpieczeń podjął działania zmierzające do ustalenia wysokości należnego poszkodowanemu świadczenia. Jego zachowanie polegało praktycznie wyłącznie na wyczekiwaniu. Jednocześnie poza sferą aktywności dowodowej pozwanego leżały okoliczności, z których wynikałoby, że spełnienie świadczenia w ustawowym terminie nie było możliwe, że istniały usprawiedliwione przeszkody nie pozwalające na wyjaśnienie okoliczności koniecznych do ustalenia odpowiedzialności albo wysokości świadczenia, pomimo działań podejmowanych ze szczególną starannością (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 2009

r., sygn. akt II CSK 257/09, LEX nr 551204). Należy zaznaczyć, że ciężar dowodu w tym zakresie, stosownie do uregulowań zawartych w art. 6 k.c. spoczywał na ubezpieczycielu. Postawa pozwanego sprowadziła się do biernego oczekiwania na przedstawienie mu dowodów potwierdzających istnienie i rozmiar szkody, co oznaczało faktyczne zaniechanie przeprowadzenia postępowania likwidacyjnego. W aktach sprawy brak dowodów nawet na to, że pozwany zwracał się do powódki o ich przedstawienie, że podejmował w tym zakresie jakiegokolwiek kroki.

Podzielić również należy stanowisko Sądu I instancji, zgodnie z którym okoliczności niniejszej sprawy uzasadniały naliczenie ustawowych odsetek od dnia 1 marca 2012 r., a więc przed upływem trzydziestodniowego terminu do likwidacji szkody. Skoro pozwany wydał w tym dniu decyzję odmawiającą przyznania świadczenia, to tym samym uznał, że sprawa została rozstrzygnięta. Odmowa świadczenia oznaczała, że w ocenie zakładu ubezpieczeń istniały przesłanki uzasadniające takie stanowisko. Podstaw natomiast w tym zakresie musiało dostarczyć postępowanie likwidacyjne. Pozwany nie godząc się z żądaniem powódki musiał uznać przeprowadzone postępowanie likwidacyjne za zakończone musiał uznać, że ustalone przez niego okoliczności dają podstawę do takiej decyzji, musiał uznać, że dysponuje takimi danymi, które nie pozwalają mu na wypłatę żądanej kwoty. Jeżeli natomiast zaniechał dokonywania czynności wyjaśniających i pomimo tego odmówił wypłaty świadczenia, to okoliczność ta w żadnej mierze nie może obciążać poszkodowanego. Podkreślenia przy tym wymaga, że z pisma z dnia 1 marca 2012 r. (karty 69 – 70 akt) wynika, iż przyczyną odmowy przyznania odszkodowania nie był brak udokumentowania okoliczności uzasadniających jego przyznanie, a kwestionowanie istnienia podstawy prawnej roszczenia. Należy też zaznaczyć, że powódka z wezwaniem do zapłaty wystąpiła dopiero po długim okresie czasu, nie natomiast bezpośrednio po zdarzeniu wywołującym szkodę, które miało miejsce w dniu 18 stycznia 2006 r.

Niezasadna okazała się również apelacja powódki. Sformułowała ona jeden tylko zarzut odnoszący się do wadliwego zastosowania przepisów art. 24 § 1 k.c. i art. 448 k.c. poprzez przyjęcie, że zadośćuczynienie ustalone na poziomie 20.000 zł jest adekwatne do krzywdy jakiej doznała powódka wskutek śmierci matki. W ocenie skarżącej konieczne jest jego podwyższenie o dalszą kwotę 30.000 zł. Nie była natomiast kwestionowana ani ocena dowodów, ani też ustalony na ich podstawie stan faktyczny.

Wstępnie podkreślenia wymaga, że korygowanie przez sąd drugiej instancji zasądzzonego zadośćuczynienia może być dokonywane tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmierne (nieodpowiednie), tj. albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 2004 r., sygn. akt I CK 219/04, wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 21 lutego 2013 r., sygn. akt I ACa 1040/12, LEX nr 1289408). Taka sytuacja w rozpoznawanej sprawie nie zaistniała. W żadnym przypadku nie sposób uznać, że zasądzona kwota jest nieodpowiednia do doznanej krzywdy. Niewątpliwie wyrażenie "odpowiednia suma" pozostaje w związku z tym, że ze względu na istotę krzywdy nie da się jej wyliczyć w sposób ścisły, w przeciwieństwie do szkody rzeczowej. Nie zachodzi zatem w takich przypadkach niemożliwość albo nadmierne utrudnienie ustalenia wysokości szkody, o czym mowa w art. 322 k.p.c. Wyłączone jest zatem w takich przypadkach stosowanie tego przepisu (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 2004 r., sygn. akt I CK 219/04, LEX nr 146356). Kodeks cywilny nie wskazuje żadnych kryteriów, jakimi należy się kierować przy określeniu wysokości zadośćuczynienia, jednakże judykatura przyjmuje, że zadośćuczynienie ma przede wszystkim charakter kompensacyjny, wobec czego jego wysokość nie może stanowić zapłaty symbolicznej, lecz musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 września 2002 r., sygn. akt IV CKN 1266/00). Wysokość sumy pieniężnej, stanowiącej zadośćuczynienie za krzywdę, powinna być zatem ustalona po uwzględnieniu wszelkich zachodzących okoliczności, zwłaszcza mających wpływ na rozmiar doznanej krzywdy. Krzywda utożsamiana jest z negatywnymi przeżyciami w sferze psychicznej człowieka, objawia się przede wszystkim w dotkliwych ujemnych przeżyciach psychicznych, bólu, żalu, poczucia straty, osamotnienia, braku oparcia otrzymywanego dotychczas od bliskiej osoby. Uwzględnieniu przy tym wymaga intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, rolę w rodzinie pełnioną przez osobę zmarłą, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem śmierci osoby bliskiej, stopień, w jakim pokrzywdzony będzie umiał odnaleźć się w nowej rzeczywistości i zdolność do jej zaakceptowania, wiek pokrzywdzonego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 czerwca 2011 r., sygn. akt III CSK 279/10, niepubl.). Ocenic należy również indywidualne cechy pokrzywdzonego i jego zdolności

do powrotu do równowagi psychicznej po upływie określonego czasu, a także poziom jego dotychczasowego życia, który będzie rzutował na rodzaj wydatków konsumpcyjnych minimalizujących doznane cierpienia (wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 27 marca 2013 r., sygn. akt I ACa 1351/12, LEX nr 1313321). W każdym jednak przypadku ocena wszystkich powyższych okoliczności powinna opierać się na kryteriach obiektywnych, a nie na wyłącznie subiektywnych odczuciach pokrzywdzonego

W okolicznościach niniejszej sprawy śmierć matki spowodowała u powódki uczucie rozczarowania, pustki osamotnienia, poczucia krzywdy, czy nawet pewnej bezradności. Oczywiście jest przy tym, że zmarła była matką powódki, a więc osobą z kręgu najbliższej rodziny. Z zeznań powódki wynika, że jej relacje z matką były bardzo dobre. Jak wskazała, „z każdym problemem mama jej pomogła, dużo powódkę nauczyła, zmarła była dla niej wsparciem”. Taka treść zeznań nie wskazuje jednak, co w sposób szczególny akcentowane jest w apelacji, by relacje te miały charakter niezwykle nietypowych, odbiegających od przecież bardzo bliskich relacji, jakie zwykle łączą dzieci z rodzicami. Z przedstawionych wyżej zeznań powódki wniosku, co do nadzwyczajnej więzi pomiędzy nią a matką nie sposób wyprowadzić, a właśnie ta okoliczność zdaniem apelującej w sposób szczególny wpływała na rozmiar doznanej krzywdy i w konsekwencji wysokość roszczenia. Oczywiście można je uznać za intensywniejsze wobec szczególnej sytuacji rodzinnej powódki, jednakże nie w stopniu pozwalającym na uznanie zasądzonej kwoty za oczywiście i rażąco zaniżonej. Nie bez znaczenia dla oceny swojego stanu ze strony powódki ma okoliczność związana z chorobą męża, śmiercią ojca, czy wreszcie własną chorobą. Sąd I instancji jednak w oparciu o opinię biegłej sądowej we właściwy sposób oddzielił skutki jakie u powódki wywołała śmierć matki od skutków wywołanych wskazanymi wyżej okolicznościami. Należy przy tym podkreślić, co słusznie zauważył Sąd I instancji, że powódka wyprowadziła się od rodziców dawno temu. Założyła własną rodzinę i tam koncentrowało się jej życie. To właśnie te osoby były dla niej najbliższymi. Jak zeznała, miała w chwili śmierci matki własną rodzinę, męża i dwie dorosłe już córki, zamieszkiwała z mężem i jedną z córek, a zmarła mieszkała osobno. Nie bez znaczenia pozostaje okoliczność, że w chwili śmierci matki była osobą dorosłą, dojrzałą, mającą 49 lat. W sposób oczywisty pozwalało to na właściwe zrozumienie sytuacji w jakiej się znalazła. Z drugiej strony podkreślenia wymaga, że zmarła w chwili śmierci miała 77 lat. Wprawdzie, jak wskazała powódka, jej matka była osobą sprawną i aktywną, jednakże nie sposób nie zauważyć, że inaczej kształtuje się poczucie straty, krzywdy, czy wręcz sprzeciwu w przypadku śmierci osoby młodej, a inaczej w przypadku osoby w podeszłym wieku. Znajduje to zresztą potwierdzenie w zeznaniach powódki, która wskazała, że bardzo krótko po śmierci matki, bo już po tygodniu powróciła do pracy, do codziennych zajęć. Podniosła również, że jej zmiana zachowania związana ze śmiercią matki, na co wskazywały jej koleżanki w pracy, ustąpiła po pół roku. Jednocześnie zeznała, że nie korzystała z poradni zdrowia psychicznego, że swoje problemy rozwiązywała w domu w rodzinie, że ma dwóch braci i wspólnie wspierali się po śmierci matki. Takie oparcie ma w dalszym ciągu w rodzinie, córkach, braciach. Nie bez znaczenia pozostaje też okoliczność, że od śmierci matki minęło już sześć lat. W tej sytuacji częste odwiedzanie grobu, brak rozstawania się ze zdjęciem matki nie może być uznane z okoliczności świadczące o szczególnej traumie i uzasadniać zmianę wysokości zadośćuczynienia. Ponownie przytoczyć należy treść opinii biegłej, która wskazała, że wprawdzie żałoba miała charakter patologiczny, jednakże nie stwierdziła nasilenia objawów depresyjnych (karta 84 akt). Podkreśliła, że powódka już po tygodniu wróciła do pracy i codziennych obowiązków, opieki nad ojcem i mężem. Ponadto biegła wskazała, że cierpienia powódki nie miały charakteru dezorganizującego życie do tego stopnia, by specjalistyczna pomoc była potrzebna i powódka z takiej pomocy nie korzystała.

Zupełnie nieuprawnione było odwoływanie się przez powódkę do wysokości kwot zasądzanych tytułem zadośćuczynienia w innych sprawach. Oczywiście można się ogólnie zgodzić z tym, że w zbliżonych stanach faktycznych kwoty mogą być pewną wskazówką w zakresie ustalania wysokości zadośćuczynienia. Nieuzasadnione jest jednak jakiegokolwiek bezpośrednio porównywanie wysokości zadośćuczynienia w innych sprawach, nawet, jeżeli stopień pokrewieństwa osób na rzecz których ma nastąpić wypłata jest tożsamy. Zawsze decydują okoliczności konkretnej sprawy, stopień wytworzonych więzi, indywidualne odczucia poszkodowanych itd. Stosowanie jakichkolwiek przeliczników, automatycznego kształtowania wysokości świadczeń jest nieuprawnione. Stąd też bez znaczenia pozostaje zaprezentowana w apelacji argumentacja.

Mając na uwadze powyższe okoliczności, obie apelacje jako bezzasadne, należało na podstawie art. 385 k.p.c. oddalić.

Podstawę rozstrzygnięcia o kosztach procesu w postępowaniu apelacyjnym stanowiły przepisy art. 108 k.p.c. i art. 98 § 1 i 3 k.p.c. Zgodnie z pierwszym z nich, sąd rozstrzyga o kosztach w każdym orzeczeniu kończącym sprawę w instancji. Jednocześnie art. 98 § 1 k.p.c. stanowi, że strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu). Powódka przegrała sprawę wywołaną swoją apelacją, stąd zobowiązana była zwrócić przeciwnikowi poniesione przez niego koszty, na które składały się wyłącznie koszty zastępstwa procesowego w kwocie 1.800 zł ustalone na podstawie § 6 pkt. 5 i § 12 ust. 1 pkt. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenie przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U. Nr 163, poz. 1349 z późniejszymi zmianami). Wprawdzie również pozwana przegrała w całości sprawę wywołaną swoją apelacją, jednakże w tym przypadku strona powodowa nie złożyła wniosku o zasądzenie na jej rzecz kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

SSO (del.) T. Żelazowski SSA A. Sołtyka SSA D. Jeziarka